

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 19.

Nowe, sobota 11-go maja 1935 r.

Rok XII.

Tydzień L. O. P. P.

W dniu 12 maja b. r. rozpoczynamy XII Tydzień L. O. P. P., aby dorocznym zwyczajem przypomnieć społeczeństwu, że hasła, które nam przyświecają i które nami kierują, nie straciły na aktualności.

W codziennej szarej walce o byt, przejęci troskami dnia, zapominamy o rzeczach ogólnych, o sprawach większych i szerszych, które w naszym mniemaniu, nie wymagają doraźnego załatwienia, pomimo, że są one niezmiernie ważne i stale aktualne.

Są sprawy w życiu społeczeństwa i narodów, które nie mogą i nie powinny interesować obywateli tylko w chwilach patriotycznych uniesień, ale powinny pozostawać na stałe w sercach i umysłach.

Takimi sprawami, które muszą nam stać leżąc na sercu, to byt państwa, jego rozwój i jego bezpieczeństwo.

Współczesny rozwój techniki wojennej wciąga do działań wojennych cały naród.

Ostatnia wielka wojna odznaczyła się tem, że okres wojenny poprzedzało odpowiednio silne napięcie polityczne, wreszcie oficjalne wypowiedzenie wojny, przeprowadzone na utartej zwyczajami drodze dyplomatycznej.

Obecnie zmieniły się warunki na niekorzyść starego sposobu przygotowania do wojny. Nie będzie obrażonego ambasadora, który wypowie wojnę w imieniu swego państwa.

Wojnę przyszłości, tu czy tam, to już obojętnie, wypowie lotnictwo. Nie poto się tu o wojnie wspomina, by straszyć i przerażać ludzi, ale celem uświadomienia obywateli o istocie niebezpieczeństwa, jakie nam grozić będzie z powietrza.

Wojna lotniczo-gazowa ma to do siebie, że wymaga gruntownego przygotowania w czasie pokoju; niemniej jednak gruntowniejszego przygotowania wymaga obrona.

We wszystkich państwach rozmaicie rozważano zagadnienie obrony przeciw lotniczo-gazowej kraju i ludności.

U nas obowiązek ten wzięła na siebie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, pozostająca pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

L. O. P. P. uzyskało od Rządu prawa stowarzyszenia wyższej użyteczności, a to nietylko daje pewne uprawnienia, ale i co najważniejsze, bardzo duże obowiązki wobec państwa i wobec ludności. A więc niech nie zabraknie ani jednego obywatela w szeregach tak pożytecznej organizacji, jaką jest L. O. P. P. Miejsce koło L. O. P. P. przyjmuje każdego czasu, tak członków stałych, jak i wspierających.

Kolektorów, którzy obohodzą będą Szan. obywatelstwo, uprasza się mile przyjąć i choć najmniejszy datek wpisać do listy zbiórkowej.

Za miejscowe koło L. O. P. P.
D. Frydrychowski.

Rozszerzenie przymusu książkowego.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało już obszerny projekt rozporządzenia w sprawie rozciągnięcia przymusu prowadzenia ksiąg handlowych przez wszystkie przedsiębiorstwa kupieckie. Na podstawie obowiązujących dotąd przepisów, przymusem prowadzenia ksiąg objęte były przedsiębiorstwa handlowe II kategorii, ó ile obroty roczne ich sięgają 100.000 złotych. Nowe rozporządzenie pozostaje w ścisłym związku z akcją przeciwko elementom anonimowym, opierającym swą działalność na art. 54 rozporządzenia wykonawczego do nowej ordynacji podatkowej. Jednocześnie z rozszerzeniem obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, wprowadzona zostanie kilkunastoprocentowa tolerancja dla obrotów anonimowych, dopuszczająca pewien odsetek transakcyj z nieujawnionymi odbiorcami gotówkowymi.

O zmniejszenie świadczeń publicznych.

Sprawa likwidacji zaległych świadczeń publicznych pomyślana została zasadniczo w ten sposób, aby z ulg korzystać mogli tylko ci płatnicy, którzy na przestrzeni ostatnich lat

wywiązywali się dobrze z bieżących należności i nadal będą się z nich dobrze wywiązywać. Wytyczna ta znalazła wyraz w znanym rozporządzeniu o spłacie zaległych podatków.

Na tle tego rozporządzenia odezwały się liczne głosy krytyczne: jeżeli powstawały zaległości w podatkach — mówią krytycy — to dlatego, że podatki były za duże. Jeżeli wymiary podatkowe będą nadal nadmierne — niedostosowane do możliwości płatniczych społeczeństwa — to dobrych płatników będzie coraz mniej, a rozporządzenie okaże się fikcją, względnie w nieznanym tylko stopniu przyczyni się do likwidacji zaległości.

Objętoje te tylko w części są słuszne. Względny na niepodważanie moralności podatkowej — niepremijowania złego płatnika — oraz podstawowa w każdym państwie konieczność zapewnienia skarbowi bieżących wpływów, nakazywały pójść właśnie po takiej linii. Okazuje się jednak ona korzystną i dla skarbu i dla płatników, a więc zwolni urzędy skarbowe od manipulacyjnego, a płatników od materialnego ciężaru zaległości, oraz pozwoli i jednemu i drugiemu zatroszczyć się bardziej o terażniejszość — tylko wtedy, gdy globalna suma świadczeń publicznych, jaka dziś ciąży na społeczeństwie zostanie zmniejszona. Nie same tylko podatki, czy opłaty skarbowe, nie same tylko świadczenia socjalne, nie same tylko podatki i opłaty samorządowe ciąży na społeczeństwie, lecz ciężą suma wszystkich tych podatków, opłat i świadczeń; suma należności zarówno bieżących jak zaległych. Jeżeli więc względy skarbowe — najważniejsze w hierarchji względów publicznych — nie pozwoliły na inne rozwiązanie sprawy zaległości podatkowych, to te same względy nakazują zastosowanie odmiennej metody przy likwidacji pozostałych zaległości publicznych.

Metoda ta musi być bardziej liberalną. Można by bowiem powiązać punktualność w wywiązywaniu się z bieżących należności samorządowych i ubezpieczeniowych z likwidacją zaległych ale tylko wtedy, gdyby jednocześnie z wejściem w życie zarządzeń likwidacyjnych, zmniejszony został ciężar bieżących świadczeń. Mimo bowiem uadmiernego, globalnego obciążenia wszelkimi świadczeniami publicznymi, społeczeństwo może się zdobyć na to, aby być dobrym płatnikiem w stosunku do skarbu; ale nie może być nim jednocześnie również w stosunku do samorządów i ubezpieczeń. Niestety, wydaje się, że nieprędko doczekamy się wydatniejszego odciążenia w dziedzinie samorządowej i ubezpieczeniowej. Jeżeli więc całokształt zarządzeń, mających zdjąć ze społeczeństwa ciężar lat poprzednich nie ma się okazać fikcją, to metoda premijowania punktualnych płatników — słuszną w odniesieniu do zaległości podatkowych — musi być z bez porównania większym liberalizmem zastosowana w stosunku do pozostałych zaległości.

Po dewaluacji guldenu gdańskiego.

W związku z dewaluacją guldenu gdańskiego o 42.37 proc. i zrównania go w ten sposób ze złotym, poświęcić należy kilka słów historii tej waluty. Gulden gdański istnieje od 20 października 1923 r. Był on uważany początkowo za walutę tymczasową i dopiero od 1 stycznia 1924 r. otrzymał charakter waluty stałej dzięki podjęciu przez Bank Gdański działalności emisyjnej.

Gulden gdański związany był z funtem angielskim i to w ten sposób, że 1 £ równał się 25 guldonom. Pokrycie obiegu stanowiły monety złote, banknoty angielskie i natychmiast płatne należności w Banku Angielskim.

Trwało to tak długo, jak długo funt był stabilizowany. Z wezwaniem jednak oficjalnej dewaluacji funta w dniu 21 września 1931 r. postanowił Senat Gdański uwolnić guldenu z pod wpływu funta. W momencie, kiedy gulden odseparował się od waluty angielskiej pokrycie obiegu biletów Banku Gdańskiego złotem i dewizami wysokocennymi wynosiło 100 proc.

Od tego czasu gulden gdański był samodzielną walutą złotą i kurs jego odpowiadał mniej więcej frankowi szwajcarskiemu. Lata kryzysu przyniosły jednak znaczny spadek pokrycia obiegu biletów bankowych. Spadło ono w roku 1933 do 73 proc., w roku 1934 do 60 proc., a w roku bieżącym uległo dalszej znacznej redukcji. Tłumaczy się to tem, że w związku z rosnącym bezrobociem, trzeba było rozpocząć akcje, któreby temu przeciwdziałały. Zwiększono więc kredyty dla przemysłu i przeznaczono znaczniejsze kwoty na zasiłki dla bezrobotnych. Z drugiej strony rząd zmuszony był ze względu na duże trudności na jakie natrafiał eksport gdański na rynkach zagranicznych, subwencjonować ten eksport lub też czasowo go finansować. Naskutek tego obiegu biletów bankowych znacznie się zwiększył. Poza to od lipca 1934 dała się zauważyć silna tezauryzacja złota i walut obcych, która trwała dotychczas i osłabiła jeszcze bardziej pokrycie guldenu.

Ostatecznie rząd gdański doszedł do przekonania, że należy znaleźć jakies radykalne wyjście z tej sytuacji i postanowił przeprowadzić oficjalną dewaluację guldenu przy utrzymaniu paritetu złota. Rząd spodziewa się, że dzięki tej dewaluacji nastąpi ograniczenie importu towarów zagranicznych do Gdańska, a równocześnie zwiększy się eksport, a temsamem także dopływ dewiz zagranicznych. Poza to dewaluacja guldenu zwiększy zdolność konkurencyjną towarów gdańskich na rynkach zagranicznych i przyciągnie turystów obcych do Gdańska i Sopotów.

Czy zrównanie guldenu ze złotym odbije się niekorzystnie na naszej sytuacji? Dewaluacja guldenu niewątpliwie nie jest dla nas korzystna, aczkolwiek w większym stopniu naszemu gospodarstwu zaszkodzi nie może. Przypuszczać należy, że wzrost cen dowóz na rynek polski niektórych towarów gdańskich, a zwłaszcza konserw rybnych i owocowych, galanterji etc. i zwiększyć się może ruch turystyczny do gdańskich miejscowości nadmorskich ze szkoda kąpielisk polskich. Natomiast, jeśli chodzi o straty, jakie ponieść może port gdyński, to ewentualność ta nie grozi, ponieważ rada portu w Gdańsku zwaloryzowała z ważnością od dnia 2 maja r. b. obowiązujące dotychczas stawki opłat, podwyższając je w tym samym stosunku w jakim został zdewaluowany gulden gdański. W ten sposób stawki te zgodnie z umowami polsko-gdańskimi ponownie zrównano z opłatami, pobieranymi w porcie gdyńskim.

Z powodu ważności i aktualności propagandy, jaką przeprowadza miejscowe koło L. O. P. P., ofiarowaliśmy w dzisiejszym numerze naszego wydania jej sporo miejsca i to bezinteresownie.

Redakcja.

Wycieczka do Gdyni.

Kierownictwo rejonu oświatowego Nowe — miasto i wieś organizuje na początku czerwca dwudniową wycieczkę do Gdyni dla uczestników oświaty pozaszkolnej. Koszt przejazdu koleją do Gdyni i zpowrotem wyniesie około 4,— zł. Uczestnicy wykładów popularnych świetlic, ochrów śpiewaokich i t. p. mogą się zgłosić do 12 maja b. r. u kierownika rejonu oświatowego p. Graczyka, ul. Nowa 1.

Dancing.

II Drużyna Harcerska im. R. Traugutta, chcąc dać możność wesołej rozrywki Szan. obywatelstwu Nowego, urządza pod protektoratem Kola Przyjaciół Harcerzy — Dancing — w hotelu „Biały Orzeł” w niedzielę, dnia 12-go b. m., na który ma zaszczyt prosić.

Podatki płatne w maju.

W maju płacić będziemy następujące podatki:

1. Do 15 maja płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu 1935 r. przez notariuszów (rejentów) i pisarzy hipotecznych oraz przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe I, II kat. handl. i I—V kat. przem., prowadzące prawidłowo księgi handlowe i przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2. Do 31 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3. Do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych przez służbodawcę w kwietniu 1935 r.

4. Do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na r. 1935 przez osoby prawne w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu, lub połowy podatku, wymienionego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Pan Damazy członek L. O. P. P.

Dziarski chłopiec, pan Damazy,
Chciał się żenić kilkarazy.
Ale licha snadź tak chciało,
Ze się nigdy nie sklejało.
Pierwszą pannę miał w Bochlinie,
Miała krowę i dwie świnię.
Ale z kądys złe wyzło
I wesele się rozlało.
Miał i drugą tuż w gospodzie,
Już w najlepszej byli zgodzie.
Aż tu niby piorun zbliża,
Rozbił plan do weseliska.
Gdy nie wiedział sobie rady,
Wyszedł w miasto dla porady.
W drodze spotkał Onufrego
I tak żali się do niego:
„Snadź już djabli ludzie szczują,
Ze zmówiny wciąż mi psują!
Z niczem juchy się nie kryją,
Wszystko pyskiem mi rozryją!”
— Pan Onufry człek zgodliwy
I każdemu też życzliwy.
Pożalował Damazego
I powiada tak do niego:
„Będiesz w L. O. P. P.'ie członek stały,
Panny będą cię kochały!
Bo gdy ujrzą odznak L. O. P. P.'a
Pokochają zaraz chłopca!
Bo i moja wej Agata,
Bez przestanku teraz lata!
Przedtem na mnie nie spojrziała,
Lecz z innymi flirtowała!
Dziś nie wważa — kto pyskuje —
Lecz się ciągle obliżuje,
Ze wnet będę jej małżonkiem
A to przeto, zem jest członkiem!”
— Gdy usłyszał to Damazy,
Wprost do biura L. O. P. P.'a wiazi.
Tam za członka się wpisuje,
Odnak L. O. P. P.'a wykupuje.
Dziś, gdy w mieście paradują,
Sam ze siebie się dziwuje.
Bo dziewczuchy spoglądają
I Damasia podziwiają!
On — zaś zadął nos do góry
I mustruje nowskie córy.
Która — z nich mu w oko wpadnie?
Tęgo dzisiaj nikt nie zgadnie!
Jedną z nich już miał na tropie,
Lecz nie była członkiem w L. O. P. P.'ie
I to właśnie z tej przyczyny,
Nie szedł do niej na zmówiny.

— — — — —
Więc zważajcie nowskie córy!
Jak Damazy — nos do góry!
Kupcie zaraz odznak L. O. P. P.'a
A na świętki macie chłopca!

D. F.

XII. Tydzień L. O. P. P. Obywatelo!

Pamiętajcie o swym obowiązku i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej urzędują na terenie całej Polski XII. Tydzień Lotniczy w czasie od 12-go do 19-go maja 1935 r.

W związku z Tygodniem L. O. P. P. i ze względu na wielką doniosłość celów Ligi uprasza się Szanowne Obywatelstwo o poparcie materialne, oraz przystąpienie na członków do miejscowego Kola L. O. P. P.

Program:

1. Dnia 12 maja 1935 r. kwesta uliczna.
2. W Tygodniu Propagandowym L. O. P. P. kwesta domowa.

Poza programem Tygodnia Lotniczego urządza się:

- a) dnia 25 maja 1935 r. o godzinie 9-tej wieczorem alarm lotniczy,
- b) dnia 26 maja 1935 r. specjalny dzień propagandowy dla miasta Nowego i to o godz. 10-tej: Zbiórka wszelkich Towarzystw i Organizacji na dziedzińcu szkolnym i wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie zbiórka na Placu Zamkowym, skąd wymarsz przez miasto, zatrzymanie na Rynku tam przemówienie i odegranie Hymnu. Następnie koncert i pokaz Straży Pożarnej.

Po południu od godziny 4-tej koncert w ogrodzie p. Borkowskiego.

Od godziny 8-mej wiecz. zabawa na sali p. Borkowskiego.

Wstęp do ogrodu 0,30 zł, na zabawę 0,49 zł.

W dniu imprezy przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

KOMITET WYKONAWCZY:

D. Frydrychowski. M. Rhone. Wł. Lewandowski. K. Gólkowski. H. Czapnik. L. Graczyk. Br. Drozdowski. St. Pawiński. J. Jan. E. Weroniecka. J. Wróblewska. H. Piórkówna. M. Stojalowska. H. Chylówna. J. Słomska. I. Sandach.

KOMITET HONOROWY:

St. Krawczyk, Starosta Powiatowy. J. Kuchczyński, Burmistrz. Ks. Prob. Bartkowski. J. Borkowski. R. Chalicki. J. Czernski. K. Dziedzic. Cz. Gauza. B. Głowczewski. Fr. Gorczyński. W. Jażdżewski. K. Kamiński. P. Klahs. Fr. Lauda. Dr. M. Neumann. W. Nikodem. L. Oziemkiewicz. St. Sękowski. J. Sieg. Dr. Sobieszcyk. Fr. Tytułski. Sztukowski, przod. P. P. Wł. Wesołowski. Fr. Wiśniewski, sen. St. Wojnowski.

Z pucybuta milionerem.

Wiele lat temu wędrował poprzez niegościnne, północne prowincje Kanady młody handlowiec, Willy Homson. Pewnego dnia natrafił na złotą żyłę, eksploataował ją przez dłuższy czas i wrócił do Chicago już jako milioner. Tu wybudował sobie wspaniałą willę. Liczna służba pilnowała spokoju bogacza i odsyłała z kwitkiem licznych krewnych Homson'a, którzy zbiegli się do Chicago w nadziei, że bogacz przypomni sobie o nich. Kilka miesięcy temu milioner zmarł, a po jego śmierci bliźni i dalsi krewni dowiedzieli się ku swemu wielkiemu rozczarowaniu, iż Homson nie zostawił gotówki i zapisał im tylko urządzenie willi. Spadkobiercy podzielili więc między siebie cenne meble, obrazy, rzeźby. Jeden z młodych kuzynów milionera, zarabiający na życie czyszczeniem obuwia na ulicy, otrzymał w spadku mały obrazek, przedstawiający wujka w stroju kopacza złota. Pucybut wziął obrazek, zawiesił go u siebie w pokoju na ścianie. Pewnego dnia zgłosił się do młodzieńca notariusz, aby się poinformować, czy jest on posiadaczem obrazka, przedstawiającego Homson'a z lat młodzieńczych. Pucybut skinął głową i wskazał obrazek, wiszący nad łóżkiem. „W takim razie zostaje pan uniwersalnym spadkobiercą całej fortuny wuja — oświadczył notariusz. — W mojej kancelarii znajduje się testament, na mocy którego mr. Homson zapisuje całą fortunę w gotówce i papierach wartościowych temu, kto w dwa miesiące po jego śmierci będzie jeszcze posiadaczem obrazka. Mr. Homson — dodał notariusz — był przeświadczony, że tylko przywiązanie mogło skłonić kogoś do przyjęcia i przechowania nie przedstawiającego żadnej wartości obrazka”.

PIWNICA HABSBERGÓW — LUKSUSOWA RESTAURACJA.

Słynna piwnica Habsburgów w Wiedniu została w ostatnich czasach doszczętnie opróżniona. Zawierała ona w czasie panowania monarchii najlepsze wina francuskie, reńskie, oraz ogromny zapas win szampańskich, przedstawiających wartość wielkiej fortuny. Po upadku Habsburgów rząd austriacki zamienił piwnicę cesarską na luksusową restaurację, pozostającą pod zarządem państwowym. Dochody z tej restauracji szły do kasy związku inwalidów wojennych. Najlepsze wina i likiery z piwnicy Habsburgów zostały szybko wypite przez turystów angielskich i amerykańskich, płacących chętnie znaczne sumy za napoje, należące niegdyś do dworu cesarskiego. Jedną z ostatnich butelek szampana, zarezerwowanego specjalnie dla Habsburgów, wypił bawiący ostatnio w Wiedniu ks. Walji.

BIEGUN PÓLNOCYN SCHRONIENIEM NA WYPADEK WOJNY.

Pismo amerykańskie „The Portland News” ogłosiło wśród swych czytelników ankietę na temat: „Dokąd się schronić na wypadek wojny?” Na ankietę nadesłano mnóstwo odpowiedzi. Większość czytelników głosowała za wyspami Pacyfiku, za wyjątkiem Hawaj, gdzie Amerykanie wybudowali fortyfikacje przeciw ewentualnemu najazdowi Japonii. Kanada zajmuje drugie miejsce wśród krajów budzących zaufanie swą pokojową postawą. 11-te miejsce w ankiecie zajmuje Szwajcaria, postawiona przez czytelników „Portland News” na pierwszym miejscu wśród państw europejskich. 2.570 czytelników dziennika amerykańskiego głosowało za Biegunem Północnym, jako miejscem, gdzie można najbezpieczniej schronić się na wypadek wojny.

Obwieszczenie.

W związku z XII. Tygodniem Propagandy L. O. P. P., który rozpocznie się dnia 12 b. m., proszę Szanowne Obywatelstwo miasta Nowego o wywieszenie w dniu tym sztandarów o barwach narodowych i zaopatrzenie okień w nalepki L. O. P. P.

Nowe, dnia 9 maja 1935 r.
(—) Kuchczyński
burmistrz.

Obwieszczenie.

W celu utrzymania estetycznego wyglądu ulic miasta, przypominam Panom Właścicielom nieruchomości, by usuwali w porze wiosennej trawę, wyrastającą na chodnikach.

Nowe, dnia 9 maja 1935 r.
(—) Kuchczyński
burmistrz.

Obwieszczenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości Szan. Obywatelstwa miasta Nowego, że łazienki w Rzeźni Miejskiej są czynne codziennie od godziny 8-mej rano do godziny 10-tej wieczorem.

Nowe, dnia 9 maja 1935 r.
(—) Kuchczyński
burmistrz.

4 pokoje z kuchnią

od zaraz do wynajęcia.

Rathke, Rynek 16.

1 pokój z kuchnią

do wdzierżawienia

Gdańska 26.